

INFORMACJA Z PRZEBIEGU LVI SESJI RADY MIEJSKIEJ W DĘBNIE z dnia 4 września 2014 r.

Sesja odbyła się w sali posiedzeń w Urzędzie Miejskim w Dębnie.

Rada zapoznała się z informacjami i sprawozdaniami:

- Przewodniczącego RM z działań podjętych między sesjami.
- Burmistrza z działań podjętych od 30.06.2014 r. do 3.09.2014 r.
- Komisji Rewizyjnej z przeprowadzonych kontroli.
- Z przebiegu wykonania budżetu Gminy Dębno za I półrocze 2014 r.
- O przygotowaniu placówek oświatowych do nowego roku szkolnego.
- O utrzymaniu i gospodarowaniu cmentarzami w I półroczu 2014 r.
- Raport z przeprowadzonych konsultacji społecznych z mieszkańcami Gminy Dębno.
- Zmian do Strategii Rozwoju MiG Dębno.

Rada podjęła następujące uchwały:

- Nr LVI/400/2014 – w sprawie zmiany w uchwale Rady Miejskiej w Dębnie nr XLV/360/2013 z dnia 30.12.2013 r. w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Dębno na rok 2014.

Głosowanie: za 17, Przeciw: 0, Wstrzymujących: 2

- Nr LVI/401/2014 – w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Myśliborskiego na budowę chodnika w Sarbinowie.

Głosowanie: za 11, Przeciw: 8, Wstrzymujący: 1

- Nr LVI/402/2014 - w sprawie regulaminu określającego wysokość dodatków i innych składników wynagrodzenia nauczycieli oraz szczegółowych warunków ich przyznawania, a także wysokość, szczegółowe zasady przyznawania i wypłacania nauczycielskiego dodatku mieszkaniowego.

Głosowanie: za jednogłośnie

- Nr LVI/403/2014 – w sprawie akceptacji projektu lasów ochronnych w Nadleśnictwie Mieszkowice, położonych na terenie Miasta i Gminy Dębno.

Głosowanie: za 18, Przeciw: 0, Wstrzymujących: 2

- Nr LVI/404/2014 – w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości na rzecz osób, które korzystały jako ostatnie z prawa do nieruchomości na podstawie umowy dzierżawy przez okres 3 lat,

Głosowanie: za 14, Przeciw: 1, Wstrzymujących: 2

- Nr LVI/405/2014 – w sprawie nadania statutu Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Dębno im. Antoniego Dobrowolskiego.

Głosowanie: za 19

- Nr LVI/406/2014 – w sprawie utworzenia odrębnego obwodu głosowania w Szpitalu w Dębnie w celu przeprowadzenia wyborów do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw oraz wyborów burmistrza.

Głosowanie: za 20

Informuję, że protokół z przebiegu LVI sesji Rady Miejskiej jest sporządzony i wyłożony do wglądu Biurze Rady.

Ewa Bajkiewicz

Inspektor, ds. obsługi Biura Rady Miejskiej w Dębnie

Sprawa przedszkola w Dębnie przy ul. Mickiewicza – powody podjęcia przez Radę Miejską odmownej decyzji

Tematem nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej z 11 lipca br. było rozpatrzenie pomysłu burmistrza powołującego Regionalne Centrum Informacji Turystycznej i Salę Historii Regionu w budynku byłego przedszkola przy ul. Mickiewicza.

Gmina miała przygotować wniosek o uzyskanie dotacji celowej w ramach programów finansowanych z udziałem środków europejskich w wysokości 3,864 mln zł. Tzw. wkład własny gminy miał wynieść 1,288 mln zł.

Termin wykonania prac i

rozliczenia – kwiecień 2015 r.

Upraszczając – po ewentualnym pozytywnym rozpatrzeniu wniosku –



gmina miała podjąć się wykonania kompleksowych prac budowlanych i wyposażenia budynku po przedszkolu w ekspresowym tempie.

Na tym urywały się w miarę jasne wyjaśnienia. Na pytania o dokumentację, kosztorys prac budowlanych i wyposażeniowych, liczbę etatów, funkcjonowanie, planowane efekty – padały zdawkowe odpowiedzi: Jakież muzeum, izba, a nawet sala ślubów! Etaty? Zabierze się z Biblioteki Miejskiej. Biblioteka jest za długo otwarta – słyszeli w odpowiedzi.

Budynek byłego przedszkola wybitnie nie ma szczęścia do burmistrza. Najpierw pojawiły się zmartwienia pt. „niż demograficzny”, „rosnące koszty”, itd. Przedszkole zostało zlikwidowane. Nie zapytano, czy ktoś – stowa-

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy ze str. 3

rzyszenie, osoba fizyczna – miałyby zamiar prowadzić tam dalej przedszkole, szkołę, itp.

Burmistrz nigdy nie ujawnił się być zwolennikiem dialogu z mieszkańcami. Nigdy nie przykładał się do pomocy w tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego, współdecydującego o najważniejszych dla mieszkańców sprawach. Burmistrz nie lubi rozmawiać również z radnymi. Czyżby w myśl zasady, że po co, skoro w Radzie Miejskiej nie dysponuje większością głosów?

Potem pojawił się pomysł przeniesienia tam Urzędu Stanu Cywilnego z salą ślubów. Sporządzono dokumentację. Firma zajmująca się nią dokonała tzw. „odkrywek” niszcząc w wybranych miejscach sufity, ściany, podłogi.

Ok. 2004 r., pojawiła się sugestia, żeby w budynku mogło funkcjonować regionalne muzeum. W pierwszej chwili padło określenie „muzeum maratonu”. Było nie było – Maraton Dębno, to jeden z najstarszych biegów w Europie i jeden z najbardziej lubianych w Polsce. Dzieje maratonu miały być tylko jednym z działów tego muzeum. Miało ono pomieścić także zbiory Izby Pamięci – gościnnie przechowywane najpierw w Lidze Obrony Kraju, a potem – do dziś – w Gimnazjum Publicznym w Dębnie. Miały też tam zostać zorganizowane ekspozycje odnoszące się

do naszych bogactw: lasów, ropy naftowej i gazu ziemnego, przedsiębiorczości, ciekawych postaci, itp.

Następnie, jeden z przedsiębiorców złożył burmistrzowi ofertę odkupienia budynku i wyremontowania go. Oferta została przez burmistrza odrzucona. W późniejszym okresie, już po ogłoszeniu zamiaru sprzedaży budynku, kolejny przedsiębiorca nosił się z zamiarem kupna budynku. Sporządzony przez niego w 2012 r. kosztorys niezbędnych robót – co należy podkreślić – przewyższał szacowaną obecnie przez burmistrza kwotę 5 mln zł. Ostatecznie, przedsiębiorca zrezygnował z zakupu budynku na warunkach stawianych przez burmistrza.

Podsumowując: przedstawiono niedopracowany projekt czegoś, nie wiadomo czego, nazwanego Regionalnym Centrum Informacji Turystycznej i Salą Historii Regionu. Nie udostępniono dokumentacji, brak kosztorysu, nierealny termin wykonania i rozliczenia, brak koncepcji działania i kosztów jeszcze jednej jednostki budżetowej, itp., itd.

Z pisma marszałka województwa wynikał jednoznacznie rygor wykonania i rozliczenia zadania przed upływem 6 miesięcy. W razie nie wywiązania się z tego wymogu gmina straciłaby możliwość uzyskania dotacji, czyli byłaby zmuszona ponieść całkowity koszt zadania.

Na pytanie radnych czy burmistrz daje gwarancję wykonania zadania w terminie, odpowiedział że nie

jest w stanie tego zadeklarować. To właśnie przesądziło o negatywnym stanowisku Rady Miejskiej. W przekonaniu radnych, głosujących za odrzuceniem wniosku – koszt zadania oraz termin wykonania i rozliczenia – był nierealny, mocno zaniżony. Na przykładzie realizowanych inwestycji – hali przy SP 1 czy przebudowy ul. Słowackiego – koszty tych inwestycji okazały się dużo wyższe od pierwotnie zakładanych.

A tak na marginesie: gmina przy mierza się do rozbudowy przedszkola przy ul. Jana Pawła II, bo mało miejsc i nie spełnia standardów. Za porównywalną kwotę jak remont budynku przy ul. Mickiewicza, po „niepotrzebnym” przedszkolu.

Budynek po byłym przedszkolu przy ul. Mickiewicza zostanie uratowany. W 2015 r. zostaną starannie przygotowane: koncepcja jego przeznaczenia i oczekiwanych efektów funkcjonowania oraz możliwości pozyskania środków finansowych niezbędnych dla przeprowadzenia remontu. Do tego czasu budynek ten jest narażony jedynie na oddziaływanie skutków... przedwyborczej gorączki burmistrza i jego zwolenników.

Władze gminy mają jeszcze w tej kadencji obowiązek podjęcia kilku ważnych decyzji, np. w sprawie przeznaczenia środków na niezbędne mieszkańcom inwestycje czy ratowania szpitala w Dębnie.

Andrzej Brzozowski



Zarząd Powiatu w Myśliborzu

Szanowni Czytelnicy,

W związku z licznymi publikacjami prasowymi dotyczącymi szeroko rozumianych spraw Szpitala w Dębnie, Zarząd Powiatu uznał za zasadne przedstawić temat z właściwej perspektywy, popartej wiarygodnymi danymi i faktami pozostającymi w posiadaniu właściciela szpitala – Powiatu Myśliborskiego.

Na pytanie - czy przekształcenie szpitala w spółkę prawa handlowego nie dało żadnych pozytywnych zmian? – możliwa jest tylko jedna odpowiedź. Dało! **Dało przede wszystkim to, że szpital nadal istnieje.**

Utrzymanie dotychczasowej formy prawnej powodowało, że Powiat musiałby spłacić całe, wieloletnie zadłużenie szpitala (ponad 17 milionów złotych) z własnych środków. Oznaczałoby to dla Powiatu katastrofę finansową, a dla szpitala – likwidację. W tej sytuacji było tylko jedno wyjście – przekształcenie szpitala w spółkę i skorzystanie z dotacji Ministerstwa Zdrowia na spłatę zobowiązań. Pozyskane dotacje o wartości ponad 14,9 mln zł pokryły koszty przekształcenia i prawie w całości zobowiązania obu szpitali: w Dębnie i Barlinku. Na spłatę Powiat musiał wyłożyć zaledwie

400 tys. zł. Najważniejsze jest jednak to, że mieszkańcy i pacjenci mają zagwarantowaną opiekę zdrowotną w pełnym wymiarze. Ta zmiana nie przyniosła im żadnego uszczerbku. Więcej, zagwarantowała lepsze zarządzanie, efektywność organizacyjną oraz odpowiedzialne finansowanie. Same zaś szpitalne spółki zyskały możliwość rozwoju, bo nie będzie choćby przeszkód w prowadzeniu działalności komercyjnej.

Urynkowienie szpitala to dopiero początek drogi. Spółka zmierzyć się musi z wyzwaniem inwestycyjnymi, aby poprawić jakość opieki medycznej.

Kondycja szpitalnych spółek nadal znajduje się w centrum zainteresowania władz Powiatu, ale już jako

ciąg dalszy na str. 5

ciąg dalszy ze str. 4

udziałowca, a nie płatnika wszystkich długów. Jest teraz więc czas na wyważone analizy mocnych i słabych stron świadczonych usług i racjonalizację kosztów działalności obu szpitali.

Nazywanie szpitala przedsiębiorstwem nie jest niczym wymysłem. Takiego terminu wobec spółki używa ustawodawca. Natomiast nazywanie pacjenta klientem nie niesie ze sobą żadnego negatywnego zabarwienia – wręcz przeciwnie – ma wnieść zmiany w mentalności personelu, że o pacjenta należy zabiegać i walczyć tak jak o klienta, w każdej innej branży.

Szpital, które to zrozumiały i przejęły taki styl działania radzą sobie zarówno w zakresie konkurencji o pacjenta jak i finansowym, czego przykładem może być Szpital Barlinek, który dzięki przeprowadzonym zmianom od wielu lat uzyskuje dodatni wynik finansowy. W takiej sytuacji możliwe jest utrzymywanie również tych niedochodowych oddziałów, bo są środki na pokrycie generowanych przez nich strat.

Zarząd Powiatu zdaje sobie sprawę, że funkcjonowanie w jednym powiecie dwóch szpitali nie jest łatwe i prędzej czy później Narodowy Fundusz Zdrowia wymusi na obu szpitalach specjalizację. Wówczas wspólnie zostaną podjęte decyzje w jakim kierunku będzie rozwijał się każdy ze szpitali.

Kolejny temat wymagający wyjaśnienia to zwiększenie kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia dla Szpitala w Dębnie. W 2014 roku Szpital w Dębnie odnotował **wzrost** kontraktu o 4,5% co daje kwotę niemal 400 tys. zł.

Od lipca szpital zawarł **nowy, pięcioletni kontrakt** na opiekę długoterminową, wyższy o 11 % od dotychczasowego, co daje kolejne 72 tys. zł.

Należy również zauważyć, że ważnym powodem zmian umów o pracę w umowy cywilno - prawne wśród pracowników, był prosty rachunek ekonomiczny. Umowy kontraktowe – jako te bardziej opłacalne - od wielu lat stały się bardzo popularne wśród pracowników służby zdrowia, ponieważ pracownicy kontraktowi mogą więcej zarabiać, biorąc dodatkowe godziny. Jednocześnie pracownik



kontraktowy może odliczać sobie różne wydatki (np. paliwo, opłaty eksploatacyjne za samochód, odzież ochronną) od uzyskanego przychodu, co daje mu większe oszczędności przy rozliczeniach podatkowych. W wielu szpitalach w niemal 100 % kadra pielęgniarska i lekarska zatrudniona jest właśnie w takiej formie.

Na koniec pozostaje najważniejsza i wymagająca szczególnego podkreślenia sprawa – wynik finansowy szpitala. Należy jasno i dobitnie podkreślić, że w tej kwestii zaszła istotna różnica, której niektórzy nie chcą zauważać.

Przed przekształceniem coroczna strata szpitala sięgała około 1,8 miliona złotych, natomiast spółka zakończyła swój pierwszy rok działalności stratą niespełna 290 tys. zł

i to będąc zaledwie na początku restrukturyzacji. **To różnica ponad 1,5 miliona zł !**

Szpital jako spółka po raz pierwszy od wielu lat na bieżąco reguluje swoje zobowiązania wobec ZUS, US i wszystkich kontrahentów. Udało się również poczynić drobne inwestycje jak rozbudowa rehabilitacji, przygotowanie i wyposażenie nowych poradni pod planowane kontrakty czy bieżące remonty, na które od wielu lat brakowało środków.

Mimo, że restrukturyzacja trwa, w szpitalu nie miały miejsca zwolnienia grupowe. Z przyczyn związanych ze zmianami zwolnione zostały 3 osoby. Pozostałe przypadki rozwiązania umów następowały w drodze przechodzenia na świadczenia przedemerytalne, rezygnację pracownika, długotrwałą niezdolność do pracy lub zakończenie okresu, na który zawarta została umowa.

Obecnie istnienie szpitala nie jest zagrożone i hasła „ratowania” są wysoce na wyrost. **Szpitalowi potrzebne są poważne inwestycje, aby mógł się rozwijać i służyć mieszkańcom jak najlepszą opieką zdrowotną.**

Rozpoczęto kroki zmierzające do pozyskania podmiotów zainteresowanych poczynieniem inwestycji w Spółkę. Możliwe będzie objęcie przez potencjalnego inwestora udziałów w spółce, które zostałyby utworzone w ramach ewentualnego podwyższenia jej kapitału zakładowego.

Środki pozyskane w ten sposób będą mogły posłużyć rozwojowi działalności medycznej Szpitala, a w szczególności poprawie jakości świadczonych usług.

Zarząd Powiatu w Myśliborzu

LUDZIE OBUDŹCIE SIĘ

Szanowna Redakcjo,

nie pierwszy raz przychodzi mi zwracać się do Waszego pisma, które czytane jest w rozległym regionie byłego powiatu chojeńskiego. I tym razem odnosi się to do Namysłina i dotyczy sprawy ogromnie drażliwej, niestety już znacznie zaniedbanej, jednakże nadal aktualnej. Jest nią bowiem zagrożenie istnienia otoczenia przyrodniczego wioski – ota-

czających ją lasów, wód i powietrza.

Trzeba mieć naprawdę pecha, aby po siedemdziesięciu prawie latach od osiedlenia się tu ludności polskiej i uratowania przez to opuszczonej osady od spustoszenia i zaniku, przyszło bronić jej istnienia. Nie przed niebezpieczeństwem wojennym, ani klęskami żywiołowymi, lecz przed goniącym za zyskiem *per fas et nefas* kapitałem. Projekt budowy bezpośrednio przy zabudowie wiejskiej zwirowni jest bowiem pod każdym względem nietrafiony, a wydane już

ciąg dalszy na str. 6

ciąg dalszy ze str. 5

w tej mierze zarządzenia rodzą podejrzenia, że w naszym kraju można wszystko załatwić, wszystko kupić, o ile ma się odpowiednie układy i wystarczające środki finansowe. Nie da się zaprzeczyć bowiem, że przedsiębiorstwo, które usiłuje się tym zająć, należy do tych, które wszystko robią dla zysku i nie obchodzi to, że zginie przy tym wspaniałe środowisko przyrodnicze i nastąpi degradacja miejscowości, uchodzącej dotąd słusznie za jedną z najpiękniejszych wsi regionu. Jego kierownictwo nie waha się bowiem pozabawić mieszkańców Namysłina naturalnych warunków do życia i decyduje się dokonać w ten sposób kradzieży ich przyszłości.

Pozostając przy wiosce, której grozi katastrofa ekologiczna, stwierdzimy, że posiada rodowód szesnastowieczny, że powstała w malowniczej dolinie, nad stanowiącą od wieków źródło energii rzeką Myślą, cztery kilometry od jej ujścia do Odry, że po jej obu brzegach zalegają od prawieku lasy sosnowe, dębowe i mieszane, zagłębienie czystego powietrza, bogatej flory i fauny leśnej; dodamy jeszcze, iż była niegdyś miejscowością przemysłową, ale nadal pozostaje osadą robotniczą, utrzymującą się do niedawna przeważnie z eksploatacji lasu i przetwarzania drewna oraz innych surowców leśnych.

Okazało się, że Namysłinowi, któremu nie jest dane stać się znowu osadą przemysłową, ani rolniczo - hodowlaną, pozostał jedyny kierunek rozwoju: jako wsi wykorzystującej owo położenie, klimat i spokój od agresywnej cywilizacji. Pozostaje nadal bowiem atrakcyjnym miejscem pod niebem dla ludzi starszych, schorowanych, szukających spokoju, a równocześnie wymarzoną skrawkiem kraju dla spływów wioślarskich, obozów harcerskich i rozmaitego typu wycieczek i różnych rodzajów krajoznawstwa. Warunki do tego posiada wyśmienite, czekając na dostrzeżenie przez samorządowców, a przede wszystkim przez urzędników z resortów zdrowotności, kultury fizycznej, turystyki i wszelkich przejawów sportu. Jest mi znana nieco także owocna działalność miejscowego koła łowieckiego. Ochrona lasów i pogłowia zwierzyny leśnej – to także dziedzina przyciągająca ludzi przyjaznych naturalnemu środowisku. Zdawałoby się, że nikt ze zdrowo myślących nie podejmie walki z tutejszą fascynującą przyrodą, jej żywymi pomnikami, meandrami, wodospadami i rozlewiskami rzeki Myśli, bogatym drzewostanem leśnym, dziką zwierzyną i dzikim ptactwem, parkami krajobrazowymi, rezerwatami przyrodniczymi itd. A jednak żyją tacy ludzie, zaślepieni żądzą zysku.

Wioska na razie żyje i ma się dobrze. Nie wiadomo tylko, jak długo. Jest nadal malownicza, schludna i przyjazna. Przyciąga odnowionymi domami, zadbanymi i pięknie ukwieconymi ogródkami, a nade wszystko nieskażonym powietrzem i niezmaconym spokojem. Od kilkunastu lat ruszyło tu budownictwo mieszkaniowe, wzbogacające zabudowę o okazałe domy i piękne wille, wznoszone przez zamożniejszych ludzi ze Szczecina, Gorzowa, Kostrzyna. Zostały sprzedane – jak się dowiedziałem – wszystkie działki budowlane, a nabyli je przeważnie ludzie w wieku podeszłym, zachęceni warunkami do odpoczynku czynnego (spacery po alejach leśnych, kąpiele w rzece, grzybobranie i zbieranie owoców leśnych) i biernego – potrzebujący ciszy i spokoju.

Jak to się dzieje? Oto poznańska firma kryjąca się pod skrótem MDW SA (którego nie tylko ja nie potrafię rozwią-

zać)¹ zawzięła się, aby założyć żwirownię w położonym przy wiosce lesie o drzewostanie wysokim (dębina o podszyciu konwaliowym i częściowo sosna), zakładając, że w wyznaczonej działce obejmującej ok. 50 ha powierzchni, wygrzebie tysiące ton kruszywa. Nie stanowi dla niej przeszkody fakt, że zostanie naruszony brutalnie ekosystem, którego potem nie da się już żadną siłą przywrócić, że ulegną przez to drastycznemu pogorszeniu warunki życia mieszkańców nie tylko Namysłina lecz także Boleszkowic oraz innych wiosek sąsiednich. Nie zniechęca jej także brak dróg do wywozu ewentualnego urobku z tego lasu. Można nawet przyjąć, że rentowność podejmowanej w takich warunkach inwestycji może się okazać wysoce problematyczna, chyba że firma poznańska zakłada z góry, iż w trakcie eksploatacji powiększy obszar wydobywania oraz wykorzysta istniejące, nie dostosowane do ciężkiego sprzętu drogi leśne i odcinek drogi powiatowej z Namysłina do miejscowej stacji kolejowej. Oznaczać to może niewyobrażalnie totalną klęskę ekologiczną omawianego tu terenu. Sądzę, że scenariusz taki rzeczywiście istnieje. Tłumaczy on bowiem przywiązanie poznańskiej firmy do owych niespełna 50 ha lasu w Namysłinie oraz niechęć MDW SA do szukania pokładów kruszywa w ogromnym pasie łąk nadodrzańskich, od Kaleńska poprzez Chlewice, Porzecze do Czelina, mimo że pokłady te zalegają przy brzegu Odry, najwygodniejszej dla wywozu urobku drogi wodnej.

Nie uwzględniono zupełnie społecznego aspektu planowanej inwestycji, co świadczy, że władza lepiej wie, co trzeba mieszkańcom Namysłina, niż oni sami. A jest akurat odwrotnie. Nikt nie ma prawa arbitralnie narzucać społeczeństwu obywatelskiemu decyzji, których realizacja przekreśla interes społeczny. Otóż Rada Gminy wypowiedziała się jednomyślnie negatywnie co do lokalizacji żwirowni w namysłińskim lesie. Nie wzięto pod uwagę zgłaszanych w tej mierze protestów radnych i zwykłych mieszkańców gminy, nie było jakiegokolwiek konsultacji na temat budowy żwirowni z Radą Sołecką w Namysłinie, ani jego mieszkańcami. Cóż to za demokracja! Dziwię się zatem, że wbrew tym protestom doszło do wydania dokumentów popierających feralny zamysł inwestycyjny MDW SA w Namysłinie.

Z papierów, uzasadniających starania tej firmy o decyzję zezwalającą na budowę owej nieszczęsnej żwirowni w lesie namysłińskim, wynika, że z inicjatywy i zapewne za wynagrodzeniem firmy, poddano projekt kopalni do oceny fachowców. Wydali oni opinie pozytywne o tym projekcie. Są one jednak dalekie od obiektywizmu. Można w nich przeczytać więc, że budowa żwirowni i wywóz kopalni nie wywrą negatywnych skutków dla środowiska przyrodniczego, co jest oczywistym fałszem; w sprawie dróg dojazdowych, stwierdzając, że firma dokona tylko utwardzenia drogi leśnej, ale nie wzmiankują, że grozi to jej rozjeżdżeniem przez ciężki sprzęt kołowy, a na odcinku drogi powiatowej przez Namyslin spowoduje nie tylko jej zniszczenie, lecz także takie wstrząsy, że będą pękać mury domostw mieszkalnych, nie wspominając już o hałasie i okropnych spalinach.

¹ Także w pismach urzędowych do Marszałka województwa zachodniopomorskiego występuje pod kryptonimem MDW SA i nie podaje nawet w nagłówku pełnej nazwy przedsiębiorstwa. Jest to niewątpliwie niedostatek ogłady i kultury humanistycznej, a nawet objaw nonszalanckiej w stosunku do adresata.

ciąg dalszy na str. 7

ciąg dalszy ze str. 6

Podają dalej, że uruchomienie żwirowni nie zniszczy szaty roślinnej obok niej, że nie naruszy sąsiednich gruntów oraz tamtejszych stosunków wodnych, co kłóci się zupełnie ze zdrowym rozsądkiem; dalej – że nie odniosą szwanku ptaki, bo objęte będą przez pracującą tam firmę szczególną ochroną, wycinkę lasu natomiast prowadzić się będzie tylko w okresie poza wegetacyjnym, co trzeba uznać za pobożne życzenia. Podczas rozruchu żwirowni, potem wydobywania żwiru, będzie ktoś pamiętał o ptakach, terminie wycinki drzew i o innych zwierzęcych mieszkańcach nie wyciętego jeszcze lasu. Uratować środowisko przyrodnicze Namysłina może tylko zaniechanie budowy kopalni kruszywa i pozostawienie go takim, jakim stworzyła go natura!

Ludzie, przebudźcie się, nie dajcie się zwieść niszczytel-skimi projektami wydobywania żwiru w środku wspaniałe-go lasu, nie wierzcie, że to nie naruszy ekosystemu, który – jeśli go się zniszczy – jest nie do odbudowania, zapytajcie wreszcie, jakie korzyści miałyby przynieść budowa kopalni żwiru w lesie namyślińskim społeczności wiejskiej i gminnej? Korzyści zupełnie brak. Straty natomiast – nie dające się ogarnąć. Ani słowa o ewentualnej rekultywacji i o tym, kto miałby się nią zająć. Miejsca pracy? Nonsens. Zapytajcie, ile osób zatrudniły żwirownie nadodrzańskie w Kaleńsku i Chlewicach? Dwie czy trzy sprzątaczkę.

Firmie MDW SA chodzi o zyski, nam natomiast chodzi o życie.

W Namysłinie 24 sierpnia 2014 r.

prof. Feliks Kiryk
członek - korespondent
Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie

Sołtys i Rada Sołecka w Namysłinie zwraca się do urzędów, instytucji, regionalistów i wszystkich osób, które mogą podjąć działania zmierzające do zaniechania dalszych działań przez firmę MDW SA z Poznania w zakresie uruchomienia kopalni żwiru na terenie Namyślińskich lasów.

Szanownemu panu profesorowi Feliksowi Kirykowi składamy serdeczne podziękowania za wsparcie i osobiste zaangażowanie na rzecz ochrony środowiska Gminy Boleszkowice.

Sołtys i Rada Sołecka w Namysłinie

To nie jest śmieszne...

Kasa, kasa, kasa, kasa
Chcesz mieć kasę idź do lasa
Wygrzeb granat z czasów wojny
Może pedał od roweru
Szperu, szperu, szperu, szperu

Wszyscy wiedzą kto gdzie chodzi
Co wywozi co przywozi
las cierpliwie wszystko znosi
Bo cierpliwość to rzecz święta
Choć dla wielu niepojęta

W namyślińskich pięknych lasach
Firma żwiru szuka wszędzie
Co to będzie? Co to będzie?

Nowe drogi wybudują
Stare bardziej nam zrujnują
Domy pękać będą szybciej
Ale co tam – wiejskie życie.

Rampy szybko nie zbudują
A przejazdu nigdzie nie ma
Tam jest wiadukt, a tu mosty
Przez Namyslin więc przejadą
Bo Namyslin długi, prosty.

Jak rozpędza się te tiry
Wioząc żwir w kurzu tumanie
Już strach myśleć co to będzie
Co się z wioseczkami stanie?

Rozpędzone więc koparki
A hektarów lasu wiele
Może dotrą też do Dębna
Kilometrów już niewiele.

I już widzę Mickiewicza
Tir za tirem prosto suną
Bo nieważne jaka trasa
Kasa, kasa, kasa, kasa

A tu człowiek myśli sobie:
Przy tej wielkiej dziś technice
rozbudowie i maszynach
Szukasz cienia pośród lasu
Bo las szumi, las ukoj
Chroniąc duszę od hałasu
Las zapachnie Ci żywicą
W dębach znajdziesz borowika
I konwalią pachnie w maju
W lesie czujesz się jak w raj.

A jak zaczną kopać?
Niech się nigdy tak nie stanie!

Bo nie zoczysz już sarenki
Ni dzieciota stuku-puku
Płakać można z zachłanności
Śmiać i śmiać się do rozpuku

Pola, łąki umajone
Chrońmy lasy wciąż zielone
Więc nie szukaj żwiru w lesie
Nie rozpalaj w nim ogniska
Bo przeraża gdy żar bucha

Mała buźka, duża bucha

Namyslin, 11.09.2014 r.

Krystyna Wojtaszek Mierzejewska

RUSZYŁ ZEGAR W CYCHRACH

2 września br. o godzinie 15.00 ruszył zegar w Cychrach. Po 41 latach z inicjatywy Jerzego Grzędy został uruchomiony zegar na ostatniej (czwartej) kondygnacji prawie 30 metrowej wieży kościoła w Cychrach. Górzący nad wsią zegar jest widoczny praktycznie ze wszystkich miejsc wsi i znów odmierza bardzo dokładnie czas. Swoją radość w rozmowach wyrażają mieszkańcy, cieszą się też z tej inicjatywy ks. proboszcz Sławomir Pawlak.

Uruchomienia zegara i renowacji tarcz podjęła się Firma „REK” mgr inż. Jerzego Jurkiewicza ze Szczecina. Zainstalowano najnowocześniejsze urządzenie sterowane z satelity, bardzo precyzyjnie wyznaczające czas i samore-



gulujące wszelkiego rodzaju niedokładności. Natomiast tarcze zostały stare ponad 80 letnie, tylko bardzo starannie odnowione i zakonserwowane. Półtorametrowe tarcze ważące ponad 30 kilogramów nie były remontowane od czasów wojny, ponieważ posiadały przestrzeliny od kul karabinowych. Ciekawostką, na blatach tarcz są wiernie odtworzone cyfry rzymskie wyznaczające godziny, trochę inne jak współczesne.

Stare urządzenie zegarowe z 1930 roku firmy J.J Fuchs & Soehn Aufgestellt wyprodukowane w Bernbur-

gu wprowadzie nadawały się do kosztownej rewitalizacji, lecz nie gwarantowało prawidłowego funkcjonowania i wymagałoby ciągłej ingerencji człowieka.

Zegar w Cychrach działał nieprzerwanie od zakończenia wojny do lat 70 tych. Opiekował się nim Stanisław Fryziak jeden z pierwszych mieszkańców Cychr, średnio co kilka dni wspinał się do sterownika starego zegara i ręcznie dokonywał uruchomienia urządzenia napędzającego zegar. Teraz tymi czynnościami zajmuje się automatyka.

Koszt całego przedsięwzięcia to 29 tys. złotych. 12 tys. zebrał ks. proboszcz, 5 tys. sponsor, który prosił o nieujawnianie swojego nazwiska, a pozostałe 12 tys. ma pochodzić z budżetu sołectwa, które na zebraniu wiejskim społeczności wsi przegłosowało. Potrzebna jest tylko przychylność burmistrza Dębna i Rady Miejskiej, na takie rozdysponowanie wiejskich pieniędzy.

Jednak to kolejna cenna inicjatywa, która cieszy mieszkańców i wskazuje, że przy dobrej woli i zgodnym działaniu można uczynić wiele dobrego i budzić zainteresowanie wśród mieszkańców do ich własnego otoczenia.

Odnoviony zegar niech na 4 strony świata wskazuje tylko dobry czas dla Cychr i mieszkańców.

*Za Zespół Przyjaciół Cychr
Edmund Ziola*

„KU POKRZEPIENIU SERC” NARODOWE CZYTANIE

Biblioteka Publiczna MiG w Dębnie im. A. Dobrowolskiego już po raz drugi włączyła się w ogólnopolską akcję „Narodowego Czytania” zainicjowaną przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego. Podstawowym celem tego przedsięwzięcia jest popularyzacja czytelnictwa, zwrócenie uwagi na bogactwo polskiej literatury, potrzebę dbałości o polszczyznę oraz wzmocnienie poczucia wspólnej tożsamości.

W ubiegłym roku w ponad 700 miejscowościach w całej Polsce odbyło się wspólne czytanie dzieł Aleksandra Fredry. W bieżącym roku już w ponad 1500 miejscowościach odbyło się natomiast wspólne czytanie lektury „Trylogii” Henryka Sienkiewicza. Ten przepojony duchem polskości i głębokiego patriotyzmu cykl powieści od dzieł lat kształtuje historyczną wyobraźnię Polaków.



Czytanie Trylogii rozpoczął w południe 6 września br. prezydent RP wraz z małżonką w Ogrodzie Saskim w Warszawie, para prezydencka przeczytała początkowe wersy „Potopu”. W dębnowskiej księżnicy wspólne czytanie Trylogii H. Sienkiewicza odbyło się dokładnie tego samego dnia co w całej Polsce. Spotkanie rozpoczęła Lucyna Rutkowska - zastępca dyrektora biblioteki, która

ciąg dalszy na str. 9

ciąg dalszy ze str. 8

powitała wszystkich gości. Następnie Grzegorz Kulbicki, polonista z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Baranówku zaprezentował sylwetkę Henryka Sienkiewicza nawiązując do postaci głównych bohaterów z ekranu popularnych filmów telewizyjnych. Na wspólne czytanie Trylogii H. Sienkiewicza przybyli czytelnicy, sympatycy, przyjaciele oraz młodzież szkolna z Gimnazjum Publicznego w Dębnie wraz z nauczycielką Wiolettą Rafałowicz. W akcji Narodowego Czytania wzięły udział znane osoby z naszej dębnowskiej społeczności pełniące na co dzień



różne funkcje społeczne i zawodowe. Czytanie rozpoczął Grzegorz Kulbicki czytając fragment z powieści „Ogniem i Mieczem”, następnie fragmenty z „Potopu” przeczytali: Beata Podkowa - nauczycielka z Gimnazjum Publicznego

w Dębnie, Wojciech Czepułkowski - zastępca burmistrza Dębna, Irena Borysewicz - prezes ZNP w Dębnie, Aniela Kołodziej - rektor Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Helena Sługocka - radna RM w Dębnie. Po czym fragmenty z „Pana Wołodyjowskiego” przeczytali Krystyna Stankiewicz - kierowniczka OPS w Dębnie oraz Małgorzata Steblecka - pracownik dębnowskiej biblioteki.



„Trylogia” H. Sienkiewicza odegrała wielką rolę w kształtowaniu postaw Polaków - powiedział Bronisław Komorowski inicjując Narodowe Czytanie. Po Mickiewiczu i Fredrze, przyszła kolej na Sienkiewicza. Prezydent Bronisław Komorowski zapowiedział już, że w przyszłym roku będzie czytana Lalka B. Prusa. Już dzisiaj serdecznie zapraszamy na wspólne czytanie do Biblioteki Publicznej MiG w Dębnie.

Karolina Sielicka

DNI DĘBNA 2014

Jak co roku pod koniec sierpnia nasze miasto obchodziło swoje święto – Dni Dębna 2014. Były kolorowe stoiska, na których każdy mógł znaleźć coś dla siebie, były imprezy towarzyszące, a przede wszystkim wielkie gwiazdy polskiej muzyki, które jak co roku dały wspaniałe koncerty bawiąc dębnowską publiczność do późnych godzin nocnych.

Dni Dębna w piątkowy wieczór swoim koncertem rozpoczął Big Band z Dębnowskiego Ośrodka



Kultury, następnie Burmistrz Dębna - Piotr Downar wraz z Michałem Cholewińskim z DOK-u oficjalnie otworzyli dwudniową zabawę życząc wszystkim wspaniałych doznań artystycznych, a po skończonej imprezie bezpiecznego i spokojnego powrotu do domu. Po godz. 20.00 na scenę wyszła pierwsza z gwiazd, długo wyczekiwany w naszym mieście **Zbigniew Wodecki** z zespołem. Koncert pełen znanych przebojów, żartów i dialogu z publicznością okazał się strzałem w dziesiątkę. Tego dnia na estradzie zaprezentowała się także formacja **Grupo Costa** – gwiazda muzyki latynoamerykańskiej oraz znany w całej Polsce zespół **Raggafaya** z Koszali-

na, grający muzykę „reggae” i „ska”.

Sobotę tradycyjnie rozpoczął Poranny Bieg Pidżamowy, w którym udział wzięło kilkadziesiąt osób ubranych w szlafroki, kapcie i wszelkie rekwyzyty zwykle kojarzące się ze snem. Następnie boiskiem przy ulicy Daszyńskiego zawładnęły wszelkiej maści psy licznie przybyłe na dziewiątą edycję wystawy przygotowanej specjalnie dla nich. Organizatorzy zadbali również o najmłodszych widzów, którzy mogli wziąć udział w progra-



mie sportowym przeprowadzonym przez animatorów ze Szczecina. Gwiazdą drugiego dnia Dni Dębna była legenda polskiej muzyki – ze-

ciąg dalszy na str. 10

ciąg dalszy ze str. 9

spół **LADY PANK**, który przypomniał wszystkim swoje największe przeboje takie jak „Zawsze tam gdzie Ty”,



„Kryzysowa narzeczona”, „Zostawcie Tytanica” czy „Siódme niebo niewiści”. Miłośników mocniejszych brzmień zabawiał dębnowski zespół **Outcry**, a obchody Dni Dębna oficjalnie zakończył występ gwiazdy disco polo – **Blue Box**.



nia zajęła się firma GISO, o bezpieczeństwo uczestników dbała Agencja Ochrony Osób i Mienia FORT ze Szczecina, a imprezę poprowadził Łukasz Furman z Radia ESKA. Patronat medialny nad wydarzeniem objęła telewizja TVB 24 Myślibórz oraz gazeta Kurier Szczeciński.

W tym roku przeprowadzono także wiele konkursów dla publiczności z rekordową ilością wspaniałych na-

gród od sponsorów – Państwo Bernarda i Bogusław Pulikowscy ufundowali dwa rowery, które sprawiły ogromną radość nowym właścicielom, PLUS GSM był fundatorem cennego telefonu komórkowego, a Panowie Zenon i Łukasz Zajac na konkursy przeprowadzone przez konferansjera przygotowali oryginalną, mundialową piłkę, piłę motorową, a także baterie łazienkowe renomowanej firmy. Fitness Club AVOCADO sprezentował karty dla osób chcących zadbać o sylwetkę, a Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Barlinku / oddział w Dębnie obdarował zwycięzcę konkursu nowym tabletem.

Szanowni Państwo, Dębnowski Ośrodek Kultury jako organizator Dni Dębna co roku stara się sprostać oczekiwaniom szerokiej publiczności tworząc różnicowany program, z którego każdy może wybrać coś tylko dla siebie. Mamy ogromną nadzieję, że także w tym roku udała nam się ta trudna sztuka.

W ramach Dni Dębna odbyły się również:

- I edycja BEACH PARTY (pojedynki dj) oraz zumba na plaży miejskiej,
- mistrzostwa Dębna w strzelectwie sportowym,
- pokaz łączności na radiostacji dużej mocy (klub krótkofalarski),
- blok imprez sportowych przygotowanych przez Ośrodek Sportu i Rekreacji,
- wystawa zdjęć lotniczych „Dębno z lotu ptaka” (wydawnictwo NASZ REGION).

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania wszystkim ludziom i instytucjom, które dzięki wsparciu finansowemu i ciężkiej pracy włączyły się w organizację Dni Dębna 2014. Na szczególne słowa uznania zasługują:

- Samorząd Gminy Dębno,
- Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Barlinku / oddział w Dębnie,
- Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo / oddział Zielona Góra,
- Bank Pekao SA / I oddział w Dębnie,
- Fitness Club Avocado,
- Magis - Plastika (kantory walutowe),
- SEC Dębno,
- Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Dębnie,
- Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Dębnie,
- Dębnowskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego,
- Ośrodek Sportu i Rekreacji w Dębnie,
- ZŁOMIX – Janusz Sikorski,
- Drukarnia POL- GRAF,
- KORIMEX – Józef Korzeniowski,
- BOKOSPORT – Bogusław Kozioł,
- Bogusław Pulikowski – autoryzowany dealer firmy STIHL w Dębnie,
- Sklep ROLMET – Łukasz Zajac,
- Hurtownia Artykułów Hydraulicznych – Zenon Zajac,
- Ośrodek Języków Obcych AKCENT
- Sala Zabaw FIKU MIKU w Dębnie,
- PLUS GSM,
- Sklep ZOO PLANETA – Krzysztof Sebastian,
- Kasyno Joanna – Stanisława i Paweł Piotrowscy,
- Firma WOLFGLAS,
- AVON,
- ORIFLAME,
- Anna Dębicka.

Dziękujemy naszym wspaniałym wolontariuszom, którzy pracując bezinteresownie w pocie czoła sprostał wszystkim postawionym przed nimi zadaniom. Składamy także wyrazy uznania na ręce wszystkim mieszkańcom Dębna, którzy jeszcze raz udowodnili, że są najlepszą publicznością na świecie.

DOK

Dożynki Gminne w Warnicach

31 sierpnia 2014 roku na długo zostanie zapamiętany przez mieszkańców wsi Warnice, a także przez samych odwiedzających tego dnia Dożynki Gminne za sprawą bogatego programu artystycznego oraz deszczu, który nie opuszczał nas przez cały dzień.

Tegoroczne Dożynki tradycyjnie rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. Św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marii Panny. Po nabożeństwie wszyscy goście przybyli na obchody uroczystości dożynkowych, przeszli w

rozśpiewanym korowodzie wraz z Kapelą „Dębniacy” z Dębnowskiego Ośrodka Kultury, pocztą sztandarowym OSP Warnice, a także delegacjami sołectw wraz z wieńcami dożynkowymi pod scenę w parku, gdzie odbyła się część oficjalna Dożynek.

Po przemówieniach Burmistrza Dębna Piotra Downara i sołtys wsi Warnice – Mieczysławy Oraczewskiej, Starostowie Dożynek wręczyli chleb, który gospodarze podzielili wśród przybyłych gości.

Następnie rozpoczęły się prace komisji konkursowej, która miała wyłonić „Najładniejszy Wieniec Dożynkowy”.

ciąg dalszy na str. 11

ciąg dalszy ze str. 10

Przewodnicząca Komisji Konkursowej – Anna Szymczyk zauważyła ogłaszając wyniki, że z roku na rok coraz trudniej podejmuje się decyzje przyznając miejsca uczestnikom konkursu.

Komisja przyznała trzy miejsca gratyfikowane nagrodą finansową:

- ❖ **I miejsce wieś Suchlica**
- ❖ **II miejsce wieś Krześnica**
- ❖ **III miejsce wieś Dargomyśl.**

Wyróżnienia oraz symboliczne nagrody pieniężne otrzymały wsie: Smolnica, Oborzany, Sarbinowo, Bogusław, Dyszno, Warnice, Krężelin, Cychry, Różańsko.

Gdy opadły już emocje związane z wyborem najładniejszego wieńca na scenie rozpoczęła się część artystyczna przygotowana przez Dębnowski Ośrodek Kultury. Dla najwytrwalszej publiczności zaśpiewały: Kapela „Dębniacy” z Dębnowskiego Ośrodka Kultury, „Jesienne Róże” z Dębna, Chór „Srebrny Włos” z Dębnowskiego Ośrodka Kultury oraz wywodząca się z Warnic Kapela rodzinna „Familia”.



Nie był to koniec atrakcji ponieważ już po godzinie 17:00 w polsko – cygańskich rytmach gości bawiła biesiada „RoMa” z Krakowa, zapraszając wszystkich do wspólnej zabawy. Na zakończenie dnia pełnego wrażeń wystąpiła gwiazda muzyki disco polo – zespół NEXT.

Małgorzata Wawrzycka - Dawidowicz

PIERWSZY ROK PRACY NAUCZYCIELSKIEJ (15.08.1955-01.09.1956)

Po pomyślnie skończonej nauce w PLP w Myśliborzu, wróciłam do domu aby spędzić ostatnie, beztrudne, nieobdarzone żadnymi, poważnymi, obowiązkami wakacje.

Kilka dobrze uczących się dziewcząt, o dobrej sytuacji materialnej wybrało się na studia. Profesorowie zachęcali również mnie, abym poszła uczyć się dalej. Jednak nie „miałam sumienia”, by dzielna, pracowita mamusia, nadal ponosiła sama, cały trud naszego utrzymania. Tym bardziej, że brat zdał egzamin do WSMW w Gdyni. Cieszył się, że będzie mógł realizować swoje marzenia. Natomiast siostra rozpoczynała dopiero naukę w LO w Dębnie.

Zanim rozpoczęłam ostatnie bez obciążeń wakacje, pierwsze kroki skierowałam do fryzjerki. Z ogromną radością ścięłam swe niezbyt grube warkocze (jako ostatnia w klasie). Zrobiłam trwałą ondulację, jeszcze wówczas sposobem na parę wodną.

Nakaz pracy w Wydziale Oświaty w Dębnie, otrzymałam do siedmioklasowej Szkoły Podstawowej w Boleszkowicach, odległych 10 km od naszego miasta. Na angażu widniała data 15.08.1955 r., obowiązująca do rozpoczęcia pracy zawodowej. Przyszłą pracą byłam bardzo przejęta. Niezmiernie ciekawa, zupełnie nowego dla mnie środowiska. Cieszyłam się, że będę pracowała blisko domu, gdyż niektórzy absolwenci, otrzymywali nakazy pracy do małych, czteroklasowych szkół, często z łączonymi klasami, daleko nad Odrą, gdzie nawet nie dojeżdżały autobusy.

Po 15 sierpnia 1955 r., pojechałam do wyznaczonej mi szkoły, aby zapoznać się z kierownikiem, nauczycielami, a jednocześnie z miejscowością.

W tamtym okresie w Dębnie przystanek autobusowy

znajdował się po przeciwnej stronie kościoła, na rogu ul. Chojeńskiej i ul. Jeziornej. Znak autobusowy stał przed domem będącym niegdyś dworem Katarzyny Brunswickiej, założycielki naszego miasta w XV w.



Grono nauczycielskie z uczniami - rok 1955.

W stronę Boleszkowic odjeżdżał tylko jeden autobus rano o godz. 8.00. Do Dębna wracałam tą samą trasą o godz. 16.00.

Z bijącym sercem, rano, wsiadłam do autobusu. Jeszcze z bardziej bijącym sercem wysiadłam na przystanku, który okazał się blisko szkoły. Rozglądałam się wokół z zainteresowaniem. Zauważyłam, że przechodzące osoby również na mnie patrzą ciekawie.

Okazało się, że kierownikiem szkoły jest kolega, który rok wcześniej skończył LP. Natomiast pracować tu będzie również z mojej klasy koleżanka i koleś. Ja, jako trzecia „Myśliborzanka” tej samej klasy. Oprócz nas uczyły jeszcze dwie panie. Rok później rozpoczęła z nami pracę, absolwentka LP z Nowego Sącza.

Szkoła dysponowała z przydziału Zarządu Gminy

ciąg dalszy na str. 12

ciąg dalszy ze str. 11

mieszkaniem dla nauczycieli. Uczące tu panie, zajmowały już w trzypokojowym mieszkaniu, parterowego domu obok szkoły, po jednym pokoju. Kuchnia należała do wspólnego użytku. Każda z nas żywiła się osobno.

Z koleżanką zajęłyśmy wolny pokój. Zastałyśmy w nim dwa żelazne łóżka z materacami, świetlicowy stół, a przy nim krzesła. Szafa dwudrzwiowa, przypominała te używane w biurach. Z sufitu zwisała żarówka, przysłonięta zielonym, metalowym abażurem.

Widocznie w pokoju dawno nikt nie mieszkał. Po kątach wisiały rozpięte pajęczyny. Brudne szyby zasłaniały wyraźny widok na podwórko. Na parapecie leżały martwe, zeschłe muchy. Szara od kurzu podłoga, domagała się porządnego umycia, tak jak cały pokój starannego uporządkowania.

Praca nie była nam obca. Ochoczo, z przyjemnością doprowadziłyśmy pokój do czystości. Potrzebne i brakujące rzeczy do życia i pracy poprzywoziłyśmy z domu. Po krótkim czasie nasze lokum stało się widne, przytulne i miłe. Szczególnie, gdy po popołudniu w okna świeciło słońce. Byłyśmy zadowolone. Podniecone, czekałyśmy na rozpoczęcie roku szkolnego.

Szkoła prezentowała się okazale. Duży, piętrowy budynek z czerwonej cegły, stał na niewielkim, wybrukowanym placu miasteczka. Za szkołą spore boisko i toalety. Obszerne klasy o wielkich, widnych oknach. Pokój nauczycielski wraz z sekretariatem mieścił się na I piętrze. Szkoła obejmowała naukę dzieci kl. I-VII. W kl. V-VII skupiała także uczniów z pobliskich wsi, mających szkoły czteroklasowe. Nauka odbywała się na jedną zmianę.

Do pracy w szkole, otrzymałam angaż jako „Przewodnik Drużyn Harcerskich”, ale nie pamiętam ile godzin pracy obowiązywał mnie ten angaż. Etat nauczyciela wynosił 36 godz. lekcyjnych. Wynagrodzenie miesięczne 720 zł. Jako uzupełnienie etatu, dostałam lekcje prac ręcznych z dziewczętami w kl. V-VII po 2 h tygodniowo oraz śpiew w kl. IV-VII po 1 h tygodniowo. Resztę czasu poświęcałam pracy w drużynie harcerskiej, jednak mniej niż zuchom, ponieważ starsze dzieci miały większe obowiązki w domu, związane z pracą w gospodarstwach. Zuchy po lekcjach zostawały bardzo chętnie by przyjemnie spędzić wolny czas, uczyć się wielu ciekawych gier, piosenek, uczestniczyć w wyprawach do lasu. Na polach i łąkach chodziliśmy polnymi ścieżkami. Poznawaliśmy najbliższe otoczenie zamieszkanego środowiska.

Rok szkolny rozpoczął się uroczystym apelem na szkolnym boisku. W apelu uczestniczyli zaproszeni goście z Urzędu Gminy i Gminnej Spółdzielni. Wiele dzieci przyszło z rodzicami. Niektórzy przyszlizli z bukietami kwiatów kwitnących w przydomowych ogródkach.

Swoje pierwsze rozpoczęcie roku szkolnego, przeżywałam w wielkim wzruszeniu. Czuło się serdeczny stosunek oraz szacunek, jaki okazywali rodzice nauczycielom, potrzebom dzieci i szkole.

W tym czasie dzieci nie nosiły jeszcze stylonowych fartuszków. Nie sprawiały wychowawczych trudności, nie wagarowały. W miarę swych możliwości starały się

uczyć, a także wywiązywać dobrze ze swych szkolnych obowiązków. W niedługim czasie wzajemnie polubiliśmy się. Często mając wolny czas odprowadzały mnie na przystanek PKS. Prace ręczne z dziewczynkami nie nastręczały trudności. Wykonując swe zadane programowo czynności, cicho rozmawiały. Dowiadywałam się o ich rodzinie, środowisku, zajęciach w domu, pomocy w pracach w gospodarstwie.



Szkoła Podstawowa w Boleszkowicach.

Pewnego razu zajrzał do klasy ksiądz - przychodził na lekcje religii do szkoły. Nie zauważył mnie początkowo. Pochwalił dziewczynki, że same tak cicho pracują. One, roześmiały się. Pracę rozpoczęłam po ukończeniu 18 lat. Siedząc z nimi, nie wiele od nich różniłam się.

Natomiast muzyka (śpiew) na pierwszej lekcji w kl. VII dała się porządnie we znaki. Nie przygotowana na niewyszukane niespodzianki chłopców, przeżyłam ją jak najgorszy senny koszmar. Chłopcy byli przerośnięci, niektórzy powtarzali klasę VII drugi rok, dobrze zbudowani. Wyglądali jak moi starsi bracia.

Zupełnie bezceremonialnie, zachowywał się jeden z nich. Pobudzał uczniów do chichotów i śmiechu głośniejszego. Naśladował moje ruchy, miny, słowa. Uśmiechał się przymilnie. Stroił śmieszne miny, kręcąc się w ławce w różne strony. Na jego ławce wciąż coś się działo - padało, przewracało się, stukało. A wszystko odbywało się niby z uwagą i zainteresowaniem, uczniów lekcją.

Starałam się opanować swą bezsilność. Nie pokazywałam zdenerwowania po sobie. Czekałam na dzwonek jak wybawienia. Lekcja dłużyła się w nieskończoność.

Toteż, gdy zadzwonił, przywitałam go z wielką ulgą. W pokoju nauczycielskim, dałam upust swemu napięciu - rozplakałam się, mówiąc kierownikowi, że więcej do kl. VII na lekcje nie pójde.

Od pracujących tu nauczycieli dowiedziałam się, że to wesołek znany na wszystkich lekcjach. Matka w jego sprawie, często przychodziła do szkoły. Nie był w sumie ani złośliwy, ani celowo nie sprawiał przykrości.

Za tydzień poszłam na lekcję, psychicznie przygotowana na niespodzianki. „Wesołek” chodzący swoimi drogami, zachowywał się w miarę poprawnie. Powo-

ciąg dalszy na str. 13

ciąg dalszy ze str. 12

li uodporniałam się do nietypowego poczucia humoru uczniów nie tylko w kl. VII. Trudno było mi realizować program śpiewu bez instrumentu, bez pomocy naukowych. Musiałam dobrze przemyśleć prowadzenie lekcji, aby uczniów nią zainteresować i żeby na lekcjach nie nudzili się.

Kiedy odbywała się gminna konferencja metodyczna nauczycieli w Boleszkowicach, prowadziłam lekcję pokazową ze śpiewu w kl. IV. Pamiętam nawet temat „Wprowadzenie gammy C-dur”. Sama robiłam pomoce do zilustrowania treści tematu. Podczas omawiania lekcji, obecni na niej nauczyciele, chwalili pomysł wprowadzenia i zapoznania uczniów z trudnym pojęciem „gamy” w muzyce. Dodało mi to otuchy na dalsze lekcje.

Przy harmonijnej, przyjaznej współpracy naszego grona nauczycielskiego, poznawałam szeroko rozumianą pracę w szkole. Przy szkole skupiało się życie kulturalno - oświatowe mieszkańców miasteczka. Komitet Rodzicielski wraz z rodzicami, chętnie pomagał w rozwiązywaniu potrzeb czy problemów szkoły, wynikających w trakcie roku szkolnego w procesie nauczania.

Ucząc dzieci, jednocześnie uczyłam się sama, poznając dorosłe, samodzielne, międzyludzkie stosunki oraz związane z nimi sprawy i życie. Życie, które niesło blaski i cienie. Nabierałam doświadczenia zawodowego oraz życiowego.

W dobrej atmosferze szybko minął pierwszy rok szkolnej pracy. Zakończył się uroczyście apelem. Splendoru i powagi dodawali zaproszeni przedstawiciele miejscowych instytucji oraz rodzice. Wyróżniający się w nauce uczniowie, otrzymali nagrody książkowe. Wy-

chowawcy rozdawali świadectwa. Uczniowie wręczali kwiaty z własnych ogródków. Nadeszły pierwsze, nadal beztrudnie jeszcze wakacje, będące nauczycielskim urlopem.

Komitet Rodzicielski zaprosił nauczycieli, a także gości na popołudniowe podsumowanie pracy roku szkolnego 1955/56. Po raz pierwszy uczestniczyłam w takim ogólnym spotkaniu. Ubrana jak na balu maturalnym, czułam się między dorosłymi bardziej uczennicą niż nauczycielką. Po wystąpieniach dotyczących pracy w szkole, nastąpił poczęstunek. Swojskie, pachnące potrawy na półmiskach, podniecały apetyt. Ich smak nie musiał zachęcać do jedzenia. Postawione różnorodne słodkie wypieki, ładnie udekorowane, sprawiały u mnie „kolorowy zawrót głowy” wraz „z niebem w ustach”.

Dla mnie była to, pierwsza w życiu, wspaniała biesiada, uczta. Jako dziecko Sybiru, znałam tylko smak ciasta drożdżowego i to w niewielu rodzajach.

W Boleszkowicach uczyłam 2 lata. Następne 34 lata pracowałam w Dębnie, w tym 32 z nich w SP nr 1 im. KEN, pełniąc różne funkcje. Praca w Boleszkowicach pozostaje u mnie zawsze serdecznym wspomnieniem.

Dziękuję Pani dyrektor biblioteki Janinie Tylman, że zachęciła mnie do napisania w „Merkuryszu Dębnowskim” swoich wspomnień.

Dziękuję Pani Karolinie Sielickiej - kierownik redakcji, za wsparcie przy pisaniu artykułów.

Dziękuję wszystkim czytelnikom - mieszkańcom Dębna, którzy pozytywnie i życzliwie odnieśli się do moich artykułów opisujących wspomnienia z minionych lat. Ich publikacja upamiętniła i utrwaliła również i ich przeczycia z przeszłości.

Alina Nawrocka

Z ŻYCIA SZKÓŁ

BEZPIECZNA SZKOŁA

Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Sarbinowie w roku szkolnym 2013/2014 uczestniczyła w wojewódzkim programie edukacji w obszarze bezpieczeństwa pn. BEZPIECZNA SZKOŁA.

Program jest realizowany cyklicznie od jedenastu lat i ma na celu stałe podnoszenie bezpieczeństwa w placówkach oświatowych oraz inspirowanie do nowatorskich działań profilaktycznych.

Organizatorem jest Komenda Wojewódzka Policji w Szczecinie i Fundacja „Razem Bezpieczniej”.

Główne cele programu osiągane są poprzez spotkania edukacyjne przedstawicieli Wydziału Prewencji KWP w Szczecinie z dziećmi i młodzieżą, prowadzenie szkoleniowych rad pedagogicznych oraz wywiadówek profilaktycznych adresowanych również do rodziców.

Dodatkowo podczas programu szkolni koordynatorzy do spraw bezpieczeństwa, w naszej



szkole jest nim pedagog mgr Izabela Tarabula, brali udział w szczególnej formie wymiany doświadczeń jaką jest „Policyjne Studium Bezpieczeństwa”.

mgr Izabela Tarabula

WOLONTARIAT STUDENCKI

Od 7 do 11 lipca br. w Szkole Podstawowej w Różańsku oraz w świetlicach środowiskowych wsi Dolsk oraz Dyszno odbywały się zajęcia prowadzone przez studentów - Fundację „PRZYSZŁOŚĆ W NAUCE” - w ramach projektu „WOLONTARIAT STUDENCKI”. Kierownik projektu Tomasz Deptuła doktorant Uniwersytetu Warszawskiego wraz ze swoim zespołem poprzez swoją pracę zachę-



cał uczniów do nauki przedmiotów ścisłych. Dzięki temu, że zajęcia prowadzili ludzie młodzi, pełni ideałów, posiadający łatwość nawiązywania



kontaktów z dziećmi i młodzieżą, zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem. W projekcie wzięło udział łącznie 54 uczniów, zajęcia wspierali opiekunowie świetlic wiejskich oraz dyrektor szkoły. Dzieci chętnie uczestniczyły w zajęciach, ponieważ polegały one na doświadczeniach i eksperymentach. Mam nadzieję, że dzięki tym zajęciom udało się zachęcić uczniów

Szkoły Podstawowej w Różańsku do nauki przedmiotów ścisłych, przekazać wiedzę w sposób naturalny poprzez rozwój zainteresowań, rozwi-

nać zdolność logicznego myślenia, uczyć właściwego obchodzenia się z substancjami chemicznymi, propagować pozytywne wzorce osobowe oraz promować ideę wolontariatu. Na podsumowaniu wszystkich zajęć uczniowie przeprowadzili pokazy wybranych doświadczeń i eksperymentów wykonywanych wcześniej. W trakcie pobytu gości rozegrano liczne mecze sportowe oraz gry zespołowe.

Zajęcia w ramach projektu „Przyszłość w nauce” pozwoliły na pożyteczne spędzanie czasu podczas wakacji. Czas



szybko minął, a nam zakręciła się łezka w oku kiedy nadszedł czas pożegnania.

Mariola Kmiec

RAJD ROWEROWY JUŻ ZA NAMI

6 września br. w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa 2014 odbył się rajd rowerowy zorganizowany przez Wydział Planowania i Rozwoju Urzędu Miejskiego w Dębnie.

O godzinie 10:00 grupa uczestników rajdu zebrała się pod Urzędem Miejskim w Dębnie, gdzie każdy z uczestników otrzymał kamizelkę odblaskową przekazaną przez Straż Miejską w Dębnie. Po wykonaniu pamiątkowego zdjęcia uczestnicy podzielili się na dwie grupy i ruszyli w drogę.

Pierwszym punktem docelowym była wieś Chwarszczany, gdzie odbyła się prelekcja wygłoszona przez Macieja Sałańskiego – garncarza, rzeźbiarza, rysownika, nauczyciela, historyka - amatora, współautora pomysłu SZLAKU TEMPLARIUSZY nt. „Historii kościoła – dawnej kaplicy zakonnej”. Miało to miejsce we wnętrzu zabytkowego kościoła.

Kolejnym punktem docelowym było pole rekreacyjne „Janosik”, gdzie na uczestników rajdu czekał ciepły posi-

łek, chłodny kompot oraz śpiewy, a to wszystko w towarzystwie ćwierkania ptaków, szumu drzew oraz trzasku palonego ogniska. Niestety nadeszła godzina powrotu i rowerzyści musieli zakończyć sielankę na łonie natury. Posileni i wypoczęci ruszyli w drogę powrotną do Dębna.

Łącznie uczestnicy przejechali ok. 35 km. Dla niektórych było to sporo, jednak wśród rowerzystów byli



również członkowie Dębnowskiego Koła Rowerowego „Jedźmy Razem”, na twarzach, których nie było widać najmniejszych oznak zmęczenia.

ciąg dalszy na str. 15

ciąg dalszy ze str. 14

Wydział Planowania i Rozwoju dziękuje Straży Miejskiej za udostępnienie odblaskowych kamizelek dzięki, którym mogliśmy bezpiecznie poruszać się po drogach oraz pracownikom Nadleśnictwa Dębno za udostępnienie i przygotowanie miejsca wypoczynku. Serdecznie

dziękuję także wszystkim uczestnikom rajdu za liczne przybycie, sportowe nastawienie, wytrzymałość oraz dobrą zabawę.

Do zobaczenia na następnym rajdzie.

Marta Wojciechowska
Wydział Planowania i Rozwoju

KLUB KRÓTKOFALOWCÓW Z WIZYTĄ W PARAFII PW. ŚW. AP. PIOTRA I PAWŁA W DĘBNIE

28 sierpnia br. Klub Polskiego Związku Krótkofalowców SP1PNW w Dębnie ze swoją mobilną radiostacją dużej mocy zawitał do gościnnej parafii pw. św. Ap. Piotra i Pawła, gdzie spotkał się z młodzieżą Salezjańskiej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej NASZ DOM oraz dziećmi i młodzieżą z parafii pw. św. Kazimierza ze Swobnicy pod kierunkiem ks. Dariusza Presnała (salezjanina – dyrektora Domu Zakonnego w Swobnicy).

Zgromadzona młodzież z dużym zainteresowaniem słuchała informacji przekazywanych przez Jerzego Włodarczyka (SP1FMW), dzięki testowej łączności Mariusza Sprucha (SQ1SMB) z Bogusławia były realizowane przez młodzież pierwsze łączności (pierwsze QSO).

Niewątpliwym zainteresowaniem wśród przyszłych młodych adeptów kierownicy wzbudzał sam



pojazd, który dzięki pracy Krzysztofa Muszyńskiego (SQ1KUG) Star 660 z lat 1970 jest sprawny i zawsze gotowy do wyjazdu. Natomiast dane taktyczno - techniczne zestawu mobilnego radiostacji R140M1 przedstawił Henryk Kreczmer (SP1FYJ).

Spotkanie zakończyło się miłymi wzajemnymi życzeniami, które ze strony parafii przekazał ks. proboszcz Jacek Jaszewski.

Henryk Kreczmer

MAJĄ JUŻ CZTERY LATA MYŚLIBORSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

W Myśliborzu długo dojrzewał pomysł utworzenia Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Machina ruszyła 4 lata temu dzięki grupie zapaleńców, którzy zdołali przekonać do aktywności ponad 100, nieco wcześniej urodzonych, mieszkańców tego miasta.

Nie udałooby się bez konkretnego wsparcia władz miejskich. Nieodpłatne użyczenie wielu gminnych pomieszczeń jeszcze przez poprzedniego burmistrza **Leszka Wieruckiego**, kontynuowane przez obecnego burmistrza **Arkadiusza Janowicza**, pozwalają na spokojne prowadzenie i stałe poszerzanie uniwersyteckich zajęć. A apetyty są duże. Idą zresztą w parze z potrzebami i oczekiwaniami dojrzałych studentów.

Sposób na „jesień życia”

Całym motorem jest prężny Zarząd MUTW, na



Na zajęciach z bibułkarstwa.

czele, którego stoi **Bożena Wierucka**. Zajęcia planowane są w oparciu o wyniki badań, które wykazały, że najważniejszą sprawą dla osób w wieku 60+, oprócz sprawności fizycznej i umysłowej, jest możliwość regularnego przebywania w towarzystwie życzliwych sobie ludzi. Oni już wiedzą jak bardzo dokucza samotność. Wiedzą także jak monotonne

ciąg dalszy na str. 16

ciąg dalszy ze str. 15

i dołączące mogą być rozmowy o własnych i cudzych cierpieniach. Postawili na zmiany. Podjęli naukę na „stare” lata. Obserwatorów, których nie brakuje, zachwyca ich otwartość, pozytywne nastawienie do wszystkiego co nowe i trudne. Zaimponowali również niezdecydowanym do tej pory rówieśnikom, ale najbardziej własnym dzieciom i wnukom. Co robią? Malują. Uczą się tańca. Jeżdżą z występami. Ćwiczą. Pływają. Grają w gry logiczne. Chodzą z kijkami. Podjęli się nauki angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Biorą udział w warsztatach psychologicznych. Za sprawą informatyki nie są wykluczeni cyfrowo. Mają swój kabaret. Oprócz tego, dwa razy w miesiącu, chodzą na wykłady o zróżnicowanej, bogatej tematyce, które są prowadzone przez wykładowców uniwersyteckich, regionalistów, lekarzy, ludzi z prawdziwą pasją. Wyjeżdżają również na wycieczki, koncerty, szkolenia. Robią wystawy plastyczne i kiermasze. Wspólnie świętują swoje imieniny i urodziny. Teraz nie brakuje im ani rozrywek, ani tematów do rozmów. Nie doskwiera samotność i przysłowiowe łupanie w kręgosłupie. Nie ma na to czasu. A poza tym zrzucili zbędne kilogramy, porobili nowe znajomości, zyskali humor i radość życia. CZY TO MAŁO?

Prawdziwy ambasador Myśliborza

Za sprawą studentów MUTW - coraz głośniejsze o Myśliborzu. Wszędzie ich pełno, naprawdę mają się czym chwalić. Korzystają z zaproszeń. Pokazują swój dorobek artystyczny nie tylko na lokalnych imprezach. Zespół Tańca Terapeutycznego BABYLON, kierowany przez **Krystynę Matuszak i Halinę Krawowską** ma na swoim koncie 14 układów tanecznych na niemal profesjonalnym poziomie. Podoba się wszystkie, ale największe emocje wzbudza **Flamenco, Walc, Taniec cygański, Zorba, Taniec żydowski, Impresja morska** do znanej melodii z



Flamenco w plenerze. W tle myśliborskie jezioro.

filmu „Titanic” i zapierająca dech w piersiach **Letnia impresja „Przed świtem”**, której prapremiera

miała miejsce w czerwcu tego roku, w Świnoujskim Ośrodku Kultury, z okazji 10 – lecia istnienia tamtejszego uniwersytetu. Ten taniec pokazano także w nocy, na myśliborskiej plaży, jako integralny element spektaklu teatralnego „**Noc świętojańska**”. Myśliborscy studenci mają na swoim koncie występy w świnoujskiej muszli koncertowej na **Juwena-**



Uniwersytecki kabaret STARSZAKI w komplecie.

liach Seniorów. Jako gość specjalny występowali na **Ogólnopolskim Festiwalu Chórów i Zespołów Wokalnych UTW w Nowym Warpnie**, tańcząc przed głównym ołtarzem w kościele swoje najlepsze układy. Występowali w **Stargardzie**, przy wypełnionej po brzegi sali widowiskowej, z okazji inauguracji roku akademickiego SUTW. Dali pokaz dla sąsiadów zza Odry w **Neuhardenberg**. Z tańcami byli w **Goleniowie na Wojewódzkich Targach Wielobranżowych „Aktywny Senior”**. Tańczyli w **Barnówku** z okazji jubileuszu tamtejszej Szkoły Podstawowej. **Regularnie** pokazują się na lokalnych uroczystościach z okazji m.in. dożynek, Dni Myśliborza, uroczystego otwierania ważnych dla społeczeństwa obiektów. Tańcem wspierają akcje charytatywne. Zainicjowali bicie rekordu Polski w tańcu liniowym. Na myśliborskim stadionie, już po raz trzeci, w rytm muzyki wspólny układ, w tym roku, odtńczyło 318 osób - o 100 więcej niż trzy lata wcześniej. Wypada nadmienić, że uniwersytecka grupa taneczna liczy 35 osób. Resztę stanowiła myśliborska młodzież – ta najmłodsza również - przedstawiciele wszystkich typów szkół. Wspólnie udało się zrealizować duży, trudny logistycznie projekt „**Taniec łączy pokolenia**”. Sporym powodzeniem cieszą się także zawody pływackie. W tym roku odbyła się już IV edycja **Naszej Małej Olimpiady Pływackiej**, w której biorą udział zaprzyjaźnione uniwersytety z terenu województwa. Organizatorką zawodów jest **trenerka Dorota Lastowska – Chołocińska**, prowadząca także gimnastykę korekcyjną w ramach, której elitarna

ciąg dalszy na str. 17

ciąg dalszy ze str. 16

grupa odważnych, wcześniej urodzonych pań, ćwiczy, by potem prezentować układy gimnastyczne z przyrządami na różnych uroczystościach. Jest na co popatrzeć. – Nie wyobrażam sobie, już teraz, ży-

cia bez naszego uniwersytetu. Nie jestem w końcu sama. Tu się ciągle coś nowego dzieje, a ja nie stoję z boku – mówi z przekonaniem studentka **Krystyna Szczuko**. CEL ZOSTAŁ OSIĄGNIĘTY. BRAWO!

Maria Prymakowska – Paluch

Polsko – Niemiecka Współpraca Młodzieży zaprasza na seminarium

Szanowni Państwo,

Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży (PNWM) serdecznie zaprasza nauczycieli oraz pracowników i wolontariuszy organizacji zajmujących się polsko-niemiecką wymianą młodzieży do wzięcia udziału w seminarium opartym o nowe wydanie podręcznika PNWM „**W tej zabawie jest metoda!**”.

Do wyboru są dwa terminy: **5-11 listopada 2014 r. w Szczecinie**, Międzynarodowe Centrum Studiów i Spotkań im. Dietricha

Bonhoeffera lub **10-13 grudnia 2014 r. w Dreźnie**, Centrum Brücke/Most. W każdym z seminarium może wziąć udział po 10 uczestników z Polski i 10 z Niemiec.

Podczas praktycznych warsztatów uczestnicy zapoznają się i przećwiczają różnorodne metody pracy z młodzieżą w poszczególnych fazach spotkania. Formy pracy to przede wszystkim ćwiczenia w małych grupach, dyskusje i wymiana doświadczeń na plenum. Zapewniamy tłumaczenie symultaniczne, dlatego znajomość języka niemieckiego nie

jest konieczna.

Zgłoszenia do udziału w seminarium przyjmujemy wyłącznie za pomocą formularza elektronicznego PNWM: <http://wiki.dpjw.org/webform/de/node/144>.

Przy wypełnianiu prosimy o wybranie odpowiedniego seminarium i zwrócenie uwagi na terminy nadsyłania zgłoszeń.

Więcej informacji na temat seminarium znajdują Państwo na stronie internetowej PNWM: <http://www.pnwm.org/aktualnosci-i-projekty/projekty-pnwm/seminarium-w-tej-zabawie-jest-metoda/>.

Anna Lechowicz
koordynatorka projektu

e-mail: metoda@pnwm.org
tel.: +48 22 518 89 18

NOWA MAPA ATRAKCJI TURYSTYCZNYCH NASZEGO REGIONU

Firma LM DESIDN z Dębna w ramach wydawnictwa turystycznego „Nasz-region” wydała nową mapę Nadleśnictwa Mieszkowice.

Nadleśnictwo Mieszkowice to kraina warta zainteresowania i odkrycia przez dociekliwego turystę. Kościoły, miasta, a przede wszystkim wspaniała przy-

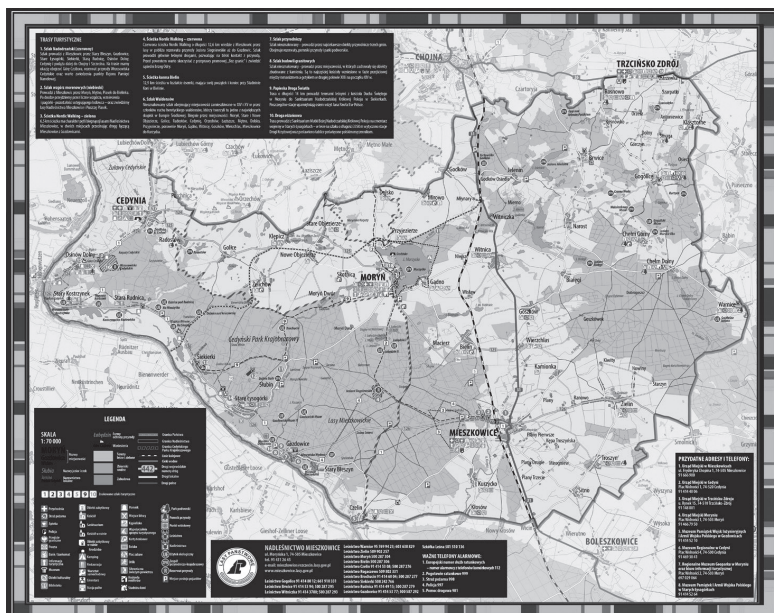


ciąg dalszy na str. 18

ciąg dalszy ze str. 17

roda pozwalają odkrywać aktywnie zarówno tajemną historię templariuszy i joannitów jak i również wspaniałą przyrodę lasów z zakolem Odry na czele. Dla spragnionych aktywności turystów region proponujemy turystykę wodną, konną, rowerową i pieszą. Z mapy dowiemy się również gdzie możemy smacznie i zdrowo zjeść, przenocować jak i również bezpiecznie dojechać w wybrane miejsce. Publikacja została wydana w ramach środków własnych Nadleśnictwa Mieszkowice. Format 46 cm na 56 cm, ilość stron: 2, oprawa: miękka, klejona (okładka laminowana). Nr ISBN: 978-83-61439-00-4.

Leszek Włodkowski-Moszej



SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

MLEKOVITA CUP 2014

6 i 7 września 2014 r. w Pyrzycach odbyły się dwa Ogólnopolskie Turnieje Piłki Nożnej chłopców o Puchar Prezesa Spółdzielni Mleczarskiej MLEKOVITA.

W turnieju uczestniczyło 12 zespołów w rocznikach 2005 i 2004.

Wielkim sukcesem zawodników ABC Futbolu Dębno zakończył się turniej niedzielny rocznika 2004. W bardzo silnie obsadzonym turnieju zdobyliśmy pierwsze miejsce.

Nasze wyniki w grupie B:

- ❖ ABC Futbolu Dębno - AP Reissa Szczecinek 1 : 0
- ❖ ABC Futbolu Dębno - Orzeł Międzyrzecz 0 : 0
- ❖ ABC Futbolu Dębno - AP Sokół Pyrzyce II 3 : 2
- ❖ ABC Futbolu Dębno - Arkonia Szczecin 3 : 2
- ❖ ABC Futbolu Dębno - Football Academy Szczecin 1 : 1

Klasyfikacja końcowa w grupie B:

1. ABC Futbolu Dębno
2. Football Academy Szczecin
3. AP Reissa Szczecinek
4. Orzeł Międzyrzecz
5. Arkonia Szczecin
6. AP Sokół Pyrzyce.

Półfinał:

- ❖ ABC Futbolu Dębno - Gavia Choszczno 3 : 0

Finał:

- ❖ ABC Futbolu Dębno - Stilon Gorzów Wlkp. 1 : 0

Klasyfikacja końcowa:

1. ABC Futbolu Dębno
2. Stilon Gorzów Wlkp.
3. Football Academy Szczecin

4. Gavia Choszczno
5. AP Reissa Szczecinek
6. Łucznik Strzelce Krajeńskie
7. AP Sokół Pyrzyce I
8. Orzeł Międzyrzecz
9. Arkonia Szczecin
10. Salos Szczecin
11. AP Sokół Pyrzyce II
12. AMF Szczecin.

Najlepszym bramkarzem turnieju został wybrany przez trenerów Michał Samborski.

ABC Futbolu Dębno reprezentowali: Michał Samborski, Jakub Sayeed, Gabryś Tylkowski, Mikołaj Czerniachowicz, Kacper Czerniejewski, Filip Żywicki, Jakub Głodek, Jakub Berliński, Marcel Polanowski, Sebastian Jagiełło, Kewin Jura, Oliwier Rozalik, Wojciech Gierczyński, pod opieką Marka Rawskiego.



ciąg dalszy na str. 19

ciąg dalszy ze str. 18

W imieniu swoim gratuluję chłopakom charakteru i woli walki przez cały turniej. Rodzicom dziękuję za pomoc w dojechaniu na miejsce rozgrywek i wspieranie nas swoim wspaniałym dopingiem.

Sobotni turniej ABC Futbolu Dębno reprezentował rocznik 2005 zajmując siódme miejsce, które jest dobrym wynikiem drużyny.

Nasze wyniki w grupie A:

- ❖ ABC Futbolu Dębno - AMF Szczecin 2 : 0
- ❖ ABC Futbolu Dębno - Polonia Słubice 0 : 3
- ❖ ABC Futbolu Dębno - Hanza Goleniów 4 : 0
- ❖ ABC Futbolu Dębno - Football Academy Szczecin 0 : 2
- ❖ ABC Futbolu Dębno - AP Sokół Pyrzyce 1

Klasyfikacja końcowa w grupie A:

1. AP Sokół Pyrzyce I
2. Football Academy Szczecin
3. Polonia Słubice
- 4. ABC Futbolu Dębno**
5. AMF Szczecin
6. Hanza Goleniów.

W meczu o 7 miejsce:

- ❖ ABC Futbolu Dębno - Arkonia Szczecin 3 : 0

Klasyfikacja końcowa:

1. AP Sokół Pyrzyce I

2. Salos Szczecin
3. Brasil de Bola Stargard Szczeciński
4. Football Academy Szczecin
5. Polonia Słubice
6. UKP Zielona Góra
- 7. ABC Futbolu Dębno**
8. Arkonia Szczecin
9. Żaki Szczecin
10. AMF Szczecin
11. AP Sokół Pyrzyce
12. Hanza Goleniów.

ABC Futbolu Dębno reprezentowali: Filip Wyka, Adam Pruckowski, Bartłomiej Frąckowiak, Krzysztof Kuszyk, Jakub Kozłowski, Kacper Chawawko, Hubert Siąkało, Jan Lipka, Aleks Dziechciarz, Seweryn Skrobisz, pod opieką Marka Rawskiego.

Podsumowując tegoroczny Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Chłopców, uważam że był to bardzo udany i pracowity weekend naszych dwóch zespołów.

Za nami rozgrywki w Lubuskiej Lidze Orlika, które zaczęliśmy 13 września w grupie I. Rywalizowaliśmy turniejowo z zespołami UKS 4 Kostrzyn n/O I i II, MUKS Koszrzyn n/O, Wartą Słońsk i Spójnią Osno Lubuskie.

W III kolejce 27 września 2014 r. o godz. 10.00 swój turniej rozegramy w Dębnie na stadionie przy ul. Gorzowskiej 7.

Zapraszamy już dziś kibiców.

M.R.

ZAWODY WĘDKARSKIE

Po lipcowym okresie wakacyjnym miesiąc sierpień rozpoczął się zmaganiem wędkarzy PZW Koła nr 1 w Dębnie.

Od 1.08. do 31.08.2014 r. wędkarze z Koła Nr 1 w Dębnie rywalizowali w trzech zawodach wędkarskich w kategoriach: spławikowo - gruntowych parami, spinningowych i spławikowych.

10 sierpnia br. odbyły się zawody spławikowo - gruntowe parami rozegrane na Odrze w Kalerksku. Zwycięzcami zostali:

- I. Jan Krecak; Tadeusz Starańczak.
- II. Bogdan Bodnarczuk; Wanda Bodnarczuk.
- III. Mirosław Górecki; Krzysztof Górecki.



23 sierpnia br. odbyły się zawody spinningowe na Odrze w Chlewicach. W tej kategorii zwyciężyli:

- I. Aleksander Słowiński.
- II. Miłosz Lipiński.
- III. Piotr Majewski.

31 sierpnia br. odbyły się zawody spławikowe w Kostrzynie na Kanale Warniki. Były to także zawody o puchar Prezesa w kategorii seniorów, kobiet i juniorów.

W kategorii Open zwyciężyli:

- I. Zdzisław Żurawski.
- II. Darek Żugaj.
- III. Tadeusz Starańczak.

O puchar Prezesa:

- ❖ Kategoria seniorów – Zdzisław Żurawski.
- ❖ Kategoria kobiet – Anna Krynkowska.
- ❖ Kategoria juniorów – Tomasz Leończyk.



Już tradycyjnie po zakończeniu każdego zawodów Zarząd Koła nr 1 zorganizował poczęstunek, który przygotowało Kasyno „Joanna” Stanisławy i Pawła Piotrowskich. Oczywiście wszyscy zwycięzcy otrzymali cenne nagrody, a pozostali uczestnicy upominki w postaci zanęt wędkarskich.

Wiesław Darmograj

Na dobre i na złe...

23 sierpnia 2014 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Dębnie Państwo: **Michalina i Zygmunt Koniecko, Stanisława i Mieczysław Tarazewiczowie**, uroczyście obchodzili **Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego - ŻŁOTE GODY**.

Dekoracji medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego dokonał Burmistrz Dębna Piotr Ryszard Downar.

Jubilaci 50 lat temu wypowiedzieli sakramentalne „tak” i z ufnością ślubowali sobie dzielić razem dobre i złe chwile.

Z okazji rocznicy ślubu Burmistrz życzył Jubilatom wielu dalszych pięknych i szczęśliwych lat wspólnego pożycia, zdrowia i rodzinnego szczęścia.

Z kroniki Urzędu Stanu Cywilnego



Po ceremonii w Urzędzie Stanu Cywilnego, Burmistrz udał się z wizytą do Jubilatów Państwa **Marii i Eugeniusza Kujawów**, mieszkańców Smolnicy, którzy obchodzili **55 - lecie pożycia małżeńskiego - SZMARAGDOWE GODY**. Z tej okazji zostali udekorowani medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” przyznanymi przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Dekoracji dokonał Burmistrz Dębna Piotr Ryszard Downar. *Szanowni Jubilaci świętowali w gronie Rodziny i bliskich sobie osób. Z tej okazji otrzymali wiele serdecznych życzeń.*



Uroczystości upłynęły w miłej i serdecznej atmosferze. **Serdecznie gratulujemy Szanownym Jubilatom tak wspaniałego jubileuszu.**

Maria Elżbieta Zajac
Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego

Szanowny Panie Marku,

Pragnę przekazać Panu serdeczne wyrazy wdzięczności w imieniu redakcji Merkuriusza Dębnowskiego, czytelników, a także swoim własnym wraz z nieustannymi podziękowaniami za wyjątkowo twórczy wkład podnoszący wizualnie piękno przyrodnicze naszej małej ojczyzny oraz okładki naszego czasopisma.

Ma Pan bogatą zarazem skromną osobowość wyposażoną w niepowwszechnie cechy, dostrzega Pan wyjątkowe elementy piękna przyrody również charakterystyczną brzydotę – czasem niezauważalne dla przeciętnego człowieka.

Tak było na okładkach „Merkuriusza” pt. „Co w trawie piszczy”. Solidna podstawa wiedzy wciąż podnoszony jej poziom poprzez niestrudzoną penetrację i wędrówki po umiłowanych obszarach przyrody wraz z fotograficznym utrwalaniem charakterystycznych szczegółów, przyniosły wspaniałe jakże „dojrzały owoc” w postaci książki „Pomyśle – zielona kraina piękna Myśl przecięta”.

Ponadto, dzieli się Pan swoją wiedzą i pasją podczas spotkań m.in. w dębnowskiej księgarni – co świadczy o otwartej osobowości budzącej powszechny podziw i sympatię.

Serdecznie dziękujemy
Janina Tylman

WIEŚCI POLICYJNE



- ❖ 26.08.2014 r. o godz. 11:09 w Dębnie na ul. Ofiar Katynia, Stanisław K. lat 59, w wyniku nieszczęśliwego wypadku utonął w rzece Kosa.
- ❖ 03.09.2014 r. o godz. 14:00 w Dębnie na ul. Mickiewicza nietrzeźwy Marek Ch. groził, że skoczy z dachu budynku. Mężczyznę przewieziono do Izby Wyrzężeń w Gorzowie Wlkp.
- ❖ 04.09.2014 r. o godz. 18:14 w Dębnie funkcjonariusze OPP KWP Szczecin podczas legitymowania mieszkańca Otanowa Krystiana D., ujawnili przy nim rewolwer z ostrą amunicją.
- ❖ 05.09.2014 r. o godz. 14:15 w Dębnie na os. Waryńskiego w garażu użytkowanym przez Przemysława G. lat 18, funkcjonariusze KP Dębno ujawnili 18 woreczków z zawartością marihuany o wadze 100g.
- ❖ 07.09.2014 r. funkcjonariusze KP Dębno zatrzymali Bartosza T. lat 30, sprawcę wielokrotnych kradzieży torebek na szkodę osób starszych, których dokonywał przy użyciu roweru.
- ❖ 08.09.2014 r. o godz. 10:39 w Dębnie na ul. Mickiewicza na przejściu dla pieszych Elżbieta S. lat 63, została potrącona przez samochód ciężarowy. Kobieta została przewieziona do szpitala w Szczecinie.
- ❖ 09.09.2014 r. o godz. 13:24 funkcjonariusz KP Dębno na ul. Kostrzyńskiej w Dębnie, zatrzymał Pawła L. lat 29, który usiłował dokonać kradzieży kabli z maszyn wiertniczych.
- ❖ 09.09.2014 r. o godz. 17:51 w Dębnie na ul. Jana Pawła II w trakcie kontroli samochodu marki Opel Vectra, funkcjonariusze OPP KWP Szczecin, u kierowcy i pasażerki, ujawnili po jednym woreczku z zawartością suszu roślinnego. Kierowca znajdował się pod wpływem środków odurzających.



Komisariat Policji w Dębnie

*Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość
o śmierci*

Marka Krzciuka

*Na zawsze pozostanie
w naszych sercach
i pamięci jako Człowiek
niezwykle szlachetny,
otwarty i wrażliwy.*



Odszedł niespodziewanie...
Ukochanym dzieciom Jackowi i Agatce
oraz całej Rodzinie
składamy serdeczne
wyrazy współczucia



Janina Tylman
Lucyna Rutkowska

Nadwaga, otyłość, nadciśnienie tętnicze
czy alergie pokarmowe
to choroby cywilizacyjne XXI wieku,
którym można zapobiec.

Żywnie w zdrowiu i chorobie.

**ZADZWOŃ I UMÓW SIĘ NA WIZYTĘ.
SPRAWDŹ SKŁAD SWOJEGO CIAŁA,
POZNAJ WIEK METABOLICZNY.**

GABINET DIETETYCZNY

mgr Beata Kopaniecka

DIETETYK KLINICZNY



**74-400 Dębno, ul. Salezjańska 1
tel. 503 130 338**

e-mail: kopaniecka.dietetyk@gmail.com

Gabinet czynny: wtorek 8.00-16.00, środa - czwartek 10.00-18.00

DRUKARNIA Pol-Graf

J. Bładyniec & E. Krupka

Foldery • Plakaty • Ulotki • Wizytówki • Zaproszenia

WYRÓB PIECZĄTEK

INTROLIGATORNIA - Oprawa prac dyplomowych, czasopism i książek

74-400 Dębno, ul. Baczewskiego 30 • tel. 95 760 93 93

SPRZEDAM

**2 pokojowe mieszkanie
o pow. 38 m²**

**do zamieszkania od zaraz
przy ul. Słowackiego 19/4
w Dębnie**

Tel. 508 162 827

Szanowni Czytelnicy

*Zwracamy się z prośbą
o przesyłanie swoich spostrzeżeń,
uwag i opinii zarówno pozytywnych
jak i negatywnych dotyczących
różnorodnych wydarzeń
zaistniałych w bliskim otoczeniu
i społeczności.*

Redakcja

**Arch
Bud**

**BIURO PROJEKTOWE
„ARCH-BUD”
inż. Jolanta Behnke**

74-400 Dębno, ul. Konopnickiej 9, tel. 95 760 0356

*Biuro projektowe „Arch-Bud” oferuje usługi projektowe
w następujących zakresach:*

- projekty architektoniczno-budowlane
- projekty dociepleń wraz z kolorystyką elewacji
- adaptacje projektów gotowych
- świadectwa energetyczne
- nadzory budowlane
- kosztorysy

MULTIAGENCJA UBEZPIECZENIOWO - KREDYTOWA

mail: b.pracus@gmail.com

Biuro Ubezpieczeń

Beata Pracus

**Najtańsze na rynku ubezpieczenia komunikacyjne,
Najlepsze na rynku ubezpieczenia majątkowe i na życie.
Obsługa klientów indywidualnych oraz firm.**

**Najszerzy w Dębnie wybór firm ubezpieczeniowych:
Ubezpieczenia rolne obowiązkowe i dotowane.**

■ Biuro opłat

– opłaty od 1,50

– opłaty ubezpieczeń przyjmowane są bez prowizji.

■ Agencja ubezpieczona i zgłoszona do Rejestru Biur Usług Płatniczych.

**KREDYTY GOTÓWKOWE, KONSOLIDACYJNE, HIPOTECZNE,
SAMOCHODOWE dla indywidualnych klientów, firm
oraz rolników.**

**CHWILÓWKI – bez BIK, również bez udokumentowania
dochodu.**



**Najtańsze ubezpieczenia
komunikacyjne**

**YOU
CAN
DRIVE** ERGO
HESTIA
DOBRE UBEZPIECZENIA DLA MŁODYCH

**również dla
młodych kierowców**

ul. Słowackiego 23 74-400 Dębno, tel. 782 200 850

www.ubezpieczenia-pracusie.pl

***Redakcja informuje, że do publikacji
artykułów w Merkuriuszu Dębnowskim
pn. „Z Życia Szkół” będą w pierwszej kolejności
przyjmowane materiały z placówek oświatowych
zawierające ogólnopolskie osiągnięcia uczniów
z różnych dziedzin nauki, edukacji i in.***

**Redakcja „Merkuriusza Dębnowskiego” przypomina czytelnikom, że teksty do publikacji
i ogłoszenia są przyjmowane przez redakcję najpóźniej do dnia 10 każdego miesiąca.**

**Jednocześnie informuje, że opinie zamieszczane w biuletynie
nie odzwierciedlają poglądów redakcji.**

**Szanowni Czytelnicy! Informujemy, że „Merkuriusz Dębnowski” zamieszczony jest w wersji elektronicznej
na stronie internetowej Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Dębnie: www.biblioteka.debno.com.pl**

Merkuriusz Dębnowski - Samorządowy Biuletyn Informacyjny. Redaguje kolegium: Karolina Sielicka, Anna Bończak - Dolińczyk, Magdalena Kula, Lucyna Rutkowska, Marta Wojciechowska. Kierownik redakcji: Karolina Sielicka. Adres redakcji: 74-400 Dębno, ul. Mickiewicza 32, tel. 95 769 06 86, e-mail: biblioteka@poczta.onet.pl, www.biblioteka.debno.com.pl. Wydawca: Biblioteka Publiczna MiG im. Antoniego Dobrowolskiego w Dębnie. Fotoskład, łamanie i druk: Drukarnia POL-GRAF Dębno, tel. 95 760 93 93, ul. Baczewskiego 30. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania tekstów i redagowania tytułów. Za treść ogłoszeń odpowiadają ogłoszeniodawcy. Nie publikujemy materiałów anonimowych i podpisanych w sposób uniemożliwiający identyfikację autora. Opinie zamieszczane w rubryce listy, nie zawsze odzwierciedlają poglądy redakcji. ISSN 1641-3679. Indeks: 367672.